

We wtorek 4-go października

MARJA TUDOR

Wzruszający dramat w 6-iu aktach.

W głównej roli

ELLEN RICHTER

znana z obrazu „Księżna Woroncowa”

według znanego dzieła

VICTORA HUGO

Seanse o 7, 8.45, 10.15 wiecz.

MODERN

Dziś, z powodu święta izraelskiego Nowego Roku

kino zamknięte



cia miejscowego, a w czasie wojny, podczas której cała bez wyjątku ludność tyle ucierpiała, doprowadzały nawet do gwałtów i bezprawia. Przeciwnie. wyższa władza miejscowa uznała za potrzebne otwarcie potępić owe zarzuty, jako niegodziwe plotki, przyczyniając się tem do uspokojenia i złagodzenia stosunków.

Zaprzestaj bezcelowy z punktu widzenia państwowego, a tak drażniący zakaz używania języka żydowskiego na szyldach i afiszach.

Znacznie zmniejszyła się liczba wypadków szykanowania żydów na kolejach i w innych miejscach publicznych.

Starano się naprawić różne niezgrabne ruchy, dopuszczone poprzednio wobec ludności żydowskiej. Tak, na przykład, do pewnego stopnia zadość uczynione zostało szkole, która w swoim czasie w sposób niezbyt zręczny pozbawiona była lokalu. Jednym słowem, ujawniona została dobra chęć porozumienia się.

Znacznie polepszyły się przeto stosunki i z drugiej strony. Już nie tylko lojalne, lecz też głębsze przywiązanie do państwowości polskiej znalazło wyraz w gremjalnym udziale ludności

żydowskiej w uroczystym przyjęciu Naczelnika Państwa. Nie ma więcej mowy o bojkocie przyszłych wyborów do Sejmu lub Rady Miejskiej. Daje się zauważyć wśród młodzieży żydowskiej coraz większe zainteresowanie się kulturą polską. W szkołach średnich przyspieszono wprowadzenie języka polskiego, jako wykładowego. W stosunkach

towarzyskich również znika poprzednie napięcie.

Wchodzimy w nowy okres czasu, zwany nowym rokiem „od stworzenia świata”, pod dobrym znakiem — i chcemy wierzyć, iż stworzy się u nas nowy szczęśliwy świat wzajemnej ufności i spokojnego a zarazem przyjacielskiego współżycia.

Życi wobec rządu p. Ponikowskiego.

Jak wiadomo, nowy prezydent ministrów, p. Ponikowski, zaprosił na konferencję posła d-ra Thona. Na konferencji tej poseł Thon wyluszczył stanowisko oraz postulaty posłów żydowskich.

Obecnie Narodowy Klub Posłów Żydowskich przy Tymczasowej Żydowskiej Radzie Narodowej przesłał do prezydenta ministrów, p. Ponikowskiego, memoriał treści następującej:

Do Pana Prezydenta Ministrów.

Nawiązując do rozmowy posła d-ra Thona z Panem Prezydentem mamy zaszczyt zakomunikować co następuje:

Memoriały, zawierające szczegółowe omówienie i sformułowanie żądań ludności żydowskiej w Polsce, składałmy zarówno gabinetowi p. Moraczew-

skiego, jak i Grabskiego, i Witosa-Daszyńskiego; temu ostatniemu gabinetowi złożyliśmy też dwukrotnie szczegółowy wykaz tych ustaw prawnych oraz zarządzeń administracyjnych, jakie nieodzowne są, naszym zdaniem, dla zaspokojenia uprawnionych żądań społeczeństwa żydowskiego w Polsce oraz w interesie rozwoju i wzmocnienia Rzeczypospolitej. Poza tem w toku t. zw. pertraktacji polsko-żydowskich, niejednokrotnie wyluszczałyśmy pogląd swój na tę sprawę, co zostało w protokołach posiedzeń utrwalone. Wreszcie w piśmie naszym, w którym oznajmiłyśmy, że nadal w pertraktacjach owych brać udziału nie zamierzamy, raz jeszcze podkreśliłyśmy wszystko, co wywołuje zaognienie kwestji żydowskiej w Polsce i musi ulec zmianie. Ponieważ

cały ten materiał znajdować się winien w aktach Prezydium Rady Ministrów, zatem nie chcąc niepotrzebnie obciążać niniejszego pisma zbytecznymi powtórzeniami, ograniczamy się jedynie do krótkiego wyszczególnienia naszych postulatów.

A zatem w dziedzinie ustawodawczej żądamy (zachowujemy kolejność ustaw wniesionych lub gotowych do wniesienia):

1) jaknajszybszego przeprowadzenia przez Sejm noweli o uchylenie odrębnych kosztów kuracyjnych od żydów; projekt odrębnej ustawy został już złożony przez Rząd do łaski marszałkowskiej.

2) jaknajspieszniejszego wniesienia do Sejmu i przeprowadzenia przez Sejm ustawy o uchyleniu ograniczeń ludności żydowskiej w b. Kongresówce; Projekt odrębnej ustawy został złożony przez posła Grünbauma i tow. Sejmowi jeszcze w dn. 23 maja 1919 r. a 15 września r. b. Ministerstwo Sprawiedliwości przesłało analogiczny projekt do Prezydium Rady Ministrów. Co do tego projektu mamy pewne uzupełnienia, które zakomunikujemy referentowi projektu.

3) jaknajspieszniejszego uchylenia w drodze uchwały Rady Ministrów ograniczeń ludności żydowskiej na ziemiach b. Cesarstwa Rosyjskiego, które obecnie na zasadzie traktatu w Rydze, należą do Polski — w myśl art. 5 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r.; projekt odrębnej ustawy, narazie dla powiatów Białostockiego, Sokólskiego i Bielskiego w opracowaniu wniosku posła Farbsztejna i in.

znajduje się w aktach Prezydium Rady Ministrów, w wydziale prawnym.

4) zaprojektowania i przeprowadzenia przez Sejm noweli do ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, która to nowela winna ludności żydowskiej, świętującej sobotę i święta żydowskie, zezwolić na pracę i handel w niedzielę i święta chrześcijańskie.

5) przeprowadzenia przez Sejm ustawy, regulującej odrębne szkolnictwo żydowskie w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego o prawach mniejszości narodowych; projekt odrębnej ustawy, jest już opracowany i złożony zostanie wkrótce przez posłów żydowskich do łaski marszałkowskiej.

6) przeprowadzenia przez Sejm ustawy o organizacji samorządu gmin społeczności żydowskiej, jako mniejszości narodowej. Projekt odrębnej ustawy jest przez nas opracowany i wkrótce będzie złożony do łaski Marszałkowskiej.

W dziedzinie zaś praktyki administracyjnej domagamy się:

1) załatwienia sprawy t. zw. „Obcokrajowców” w istotnym duchu art. 3 Traktatu Wersalskiego, t. zn. uznając za obywateli polskich tych wszystkich byłych obywateli rosyjskich, którzy w dzień ratyfikacji Traktatu faktycznie mieszkali na terytorjum Rzeczypospolitej, lub też mieszkali przed wojną, i jako uchodźcy wojenni, czy też jeńcy, w dniu tym znaleź się tu jeszcze nie mogli;

2) a) faktycznego i energicznego przeciwdziałania przeciwko wszelkim pogromom i ek-

Zabawa w Ministerjum.

Siedziałem na ławce w Parku Ujazdowskim. Opodał odemnie bawiła się grupka dzieci.

Zabawimy się w ministerjum — klaszcząc w dłonie wykrzyknął 6-cio letni Edzio. Cóż za dziwny pomysł, za moich lat dziecińczych nie urządzaliśmy sobie tego rodzaju zabaw — pomyślałem sobie i przysunąłem się z zaciekawieniem bliżej. Fredzio uroczyście zapewniał swych towarzyszy, że trzeba zbudować przedtem sejm. Po chwili wyrósł imponujący gmach na piasku, obok którego przykuęła działwa na naradę. Siostrzyczka Fredzia radziła wybrać prezesa ministrów. Każdy z chłopców pragnął nim zostać — wybrano jednak małego Stasia, gdyż ucześnie już od roku na kursa freblowskie. Kędzierzawy Lolo, urozmaicając sobie czas, skakał na jednej nodze — aha, — przyszły minister ko-

munikacji, — szepnąłem. Stasio starał się przekrzyknąć wszystkich.

„Przyjdzie tu wszyscy do mnie — wołał rozpaczliwie — będę wybierał ministrów. Jakim ministrem chcesz być — pytał stojącego przed nim chłopca.

„Ministrem sprawiedliwości — brzmiała odpowiedź.

Stasio zamyslił się. Zniecierpliwiło to najwidoczniej oczekującą gromadkę, gdyż zewsząd rozlegały się okrzyki.

„E, kiedy ty tak długo myślisz.

„Prezes ministrów powinien długo myśleć — odrzekł z powagą Stasio i zwracając się do kandydata zapytał.

„A dlaczego chcesz zostać ministrem sprawiedliwości, a nie na przykład poczty?”

„Bo ja, bo ja, — jąkał się chłopiec — boje się, że globus na poczcie spadnie mi na głowę.

Stasio upewniał się, czy kandydat na ministra jest grzeczny, czy codziennie zjawia paciorek, wreszcie zapytał, coby uczynił z 12 zbójcami z „Powrotu taty” — pana Mickiewicza — a gdy usłyszał, że kazaliby ich powywieszać — wyraził swoją zgodę.

Z kolei zamianowano Władzia ministrem spraw zagranicznych, gdyż miał w domu bonę francuską, i dwa razy był z mamusią zagranicą. Cięższe było zadanie z wyborem ministra skarbu. Wszyscy się zgodzili, że obowiązkiem ministra skarbu jest zdobycie gotówki — ale jakim sposobem? Zbliżył się stojący w pobliżu, niedopuszczony jednak do zabawy, mały Moryc, przetrząsając swoje kieszenie u spodniek — wyciągnął parę żelaznych monet z czasów okupacji niemieckiej i zaofiarował swoje usługi — wysmiano go. Wówczas podszedł zafrasowany Jasio, wyjął z kieszeni cały zapas cukierków, każdemu dał po jednym, odebrał każdemu skrzętnie papierki i

rzekł promieniejąc ze szczęścia!

„To będą pieniądze, mam w domu jeszcze dużo...”

Oblizując się — wyznali mu swoje uznanie, mianując go ministrem skarbu.

Na chwilę zabawę przerwano — nowoobрани minister komunikacji kopnął ministra sprawiedliwości. Powstał zgiewk. Stasiowi udało się jednak przywołać kolegów do porządku, mając jednocześnie okazję wykazania zalet swego krasomówstwa. Przemawiał tak przekonująco do sumienia swych towarzyszy, że najmłodsza latorośl pp. Widmowskich, pierwsze bobo, stawiające pierwsze swe kroki na glebie rodzimej — rozplakało się rzewnie...

Zaznaczyć muszę, że publiczność nie ma dość wyrozumiałości dla naszych młusińskich. Zdarzają się wypadki, że jakiś przypadkowy, a często nierwowo przechodzień, potrąca bawiących się, wygraża bez usprawiedliwionego

powodu parasolem — wystraszając je, a często narażając na wypadek.

Ale wracam do mego opowiadania... A więc ministrem aprowizacji — został synek znanego piekarza, ministrem handlu — wnuk powszechnie cenionego w kraju fabrykanta perkalików. A że ogólnie dzieci nie miały jakoś przekonania do oświaty, oddano tę funkcję małemu Jędrkowi — synkowi stróża parku. Po uformowaniu się gabinetu zebrał się na naradę, co dalej czynić...

Wówczas minister wojny wykrzyknął...

„Boicie się czarnego luda!!!”

„Nieeeeeee!!!! — huczało po całym parku.

Dzieci się rozbiegły.

I. Langfier.

Warszawa, dn. 24/IX 21 r.



W Rosji Sowieckiej.

scesom antyżydowskim, przeciwko jawnej i tajnej agitacji pogromowej zarówno w formie odezw, jak i na łamach prasy; b) ukarania osób winnych udziału w pogromach i ekscesach, jakie zaszły przed inwazją bolszewicką, czy też w czasie inwazji, podczas cofania się, a następnie zwycięskiego posuwania się armii polskiej i zaprzyjawnionych z nią armii Bałachowicza i Petlury, tudzież ekscesów, jakich się dopuszczali ostatnio ślązacy; c) rehabilitacji niewinnie rozstrzelanych podczas inwazji bolszewickiej Żydów, zwłaszcza rabina Szapira z Płocka; d) odszkodowania dla ofiar tych pogromów i ekscesów:

3) zaniechania urzędowego pobierania bojkotu ludności żydowskiej przy redukowaniu koncesji wyszynkowych, przy nadawaniu koncesji tytoniowych i innych, przy wydzierzawianiu gruntów i użytków skarbowych, przy przyjmowaniu i awansowaniu urzędników, oficerów, przy udzielaniu zapomóg i kredytów kupiectwu i przemysłowcom i rękodzielnikom, przy zatwierdzaniu aktów nabycia nieruchomości (w b. Dzielnicy Pruskiej;

4) zaniechania przeprowadzenia reformy rolnej przeważnie kosztem żydów-rolników, których majątki parcelowane są w drodze przymusowej, lub oddawane w dzierżawę przymusową, pomimo że są zagospodarowane i utrzymywane stosownie do wymogów prawa;

5) zaprzestania szykanowania i niszczenia żydowskiego szkolnictwa świeckiego i religijnego przez zamykanie ludowych szkół żydowskich wszelkiego typu pod pretekstem wprowadzenia przymusu szkolnego zanim

wydana została ustawa o szkolnictwie mniejszości narodowych i wyznaniowych.

6) zaprzestania polityki dlażenia kulturalnego, społecznego i ekonomicznego życia żydowskiego za pomocą zamykania żydowskich związków i stowarzyszeń, rekwirowania ich lokali, odmawiania im legalizacji; zalegalizowania całego szeregu organizacji żydowskich, które od kilku lat napróżno czekają na formalną legalizację;

7) zaprzestania szykanowania prasy żydowskiej i hebrajskiej za pomocą ciągłych konfiskat i represji, zaniechanie szykanowania języka żydowskiego i hebrajskiego na zgromadzeniach, w ogłoszeniach, na scenie i na estradzie;

8) traktowania żydów jako równouprawnionych obywateli przy formowaniu rozmaitych ciał i komisji doradczych oraz pomocniczych, przy konferencjach prasowych i t. p.

Tuszmy sobie, że Pan Prezydent w myśl wypowiedzianych w rozmowie z posłem d-r'em Thonem poglądów do uwzględnienia i realizacji tych życzeń się przychyli, spodziewamy się, że Pan Prezydent w swoim exposé da temu wyraz zaznaczając, że Rząd Polski zrywa z dotychczasową praktyką przemilczania i ignorowania sprawy żydowskiej, że Rząd zamierza stanowisko swoje względem obywateli narodowości żydowskiej zmienić w duchu Konstytucji i Traktatu Wersalskiego i postanawia zainicjować nowy kurs traktowania żydów, jako pełnoprawnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiących jedną z mniejszości narodowych Państwa.

(Biuro Pras Org. Sjon.)

Korespondent praskiej „Wo-li Rosji“ donosi:

Osoby, przybywające z Rosji Sowieckiej, opowiadają, iż w ostatnich czasach życie przyjmuje tam inne formy.

Wprowadzone zostało prawo własności prywatnej, uchylone są rekwizycje i wskutek zezwolenia handlu wolnego na rynkach w nieznacznych co-prawda ilościach zjawily się produkt i towary. Ceny są bardzo wysokie—w Batumie, Groznom, Noworosyjsku, Odesie i Moskwie 1 funt chleba białego kosztuje 8 tys. rubli, w innych miastach—25 tys. rubli. Masło kosztuje 40 tys. rub., mięso — 20 tys. rub., cukier—20 tys. rub. za funt. Perkal kosztuje za 1 arszyn 35 tys rubli i t. d. Tłómaczy się to katastrofalnym upadkiem kursu rubla sowieckiego a również zupełnym brakiem gwarancji, iż towaru kupcom nie zabiorą.

We wsiach odczuwa się nader ostra potrzeba w żywym i martwym inwentarzu. Są wsie, w których wszyscy gospodarze razem mają 3—4 konie. W związku jednak z rozpoczętą demobilizacją krasnoarmieistów starszych roczników niektóre wojskowe części zostają rozformowane i niezdatne do szeregów lub do taborów konie mają być przydzielone niezamożnym właścicielom.

Przemysł w Rosji sowieckiej pozostaje w stanie poprzednim. Próba przywrócenia byłych właścicieli fabryk nie udało się, ponieważ nie ma ani gotówki, ani materiałów, ani gwarancji.

Natomiast drobny przemysł, t. z. „kustarny“ stopniowo rozszerza się a nawet zostaje udoskonalony.

Transport kolejowy nie polepsza się. Brak parowozów i smarów. Ruch osobowy jest mntej—więcej możliwy. Stan zaś sanitarny Rosji sowieckiej jest okropny. Niema medykamentów. Prostytucja osiągnęła olbrzymich rozmiarów

i komisarze widocznie to protegują. Dość często dziewczęta 12-13-letnie rodzą dzieci. Takie matki zostają przez komisarzy wynagrodzone i otrzymują 50 arszynów perkalu, podczas gdy żona komunisty otrzymuje 5 arszyn.

Szczególnie grasują cholera, tyfus i syfilis. Mieszkańcy miast są bardzo wynęczeniu. Niezadowolenie rośnie w dalszym ciągu.

Szeregi „zielnoarmistów“ ciągle zwiększają się. Wojna przyjęła charakter czysto partyzancki. Rada Komisarzy Ludowych jest bardzo niezapokojona coraz częściej dokonowanymi napadami i zabójstwami komisarzy. Wzmocnienia zostają załogi w niebezpiecznych miejscowościach i walka przyjmuje coraz poważniejszy charakter. Lasy Kaukaskie przepelnione są „zielonemi.“ (W. R.)

Według wiadomości z Moskwy, były minister spraw wojskowych w gabinecie Kiereńskiego, generał Wierchowski, został mianowany głównodowodzącym wojsk sowieckich w Ukrainie i otrzymał rozkaz za wszelką cenę stłumić powstanie. (PAT.)

Z Rygi donoszą: W Moskwie został wydany dekret o eksmisji krótkoterminowych zobowiązań kasy państwowej w 1, 5 i 10 milionów rubli. Zobowiązania te mają obieg narówni z biletami kredytowymi. (Rul.)

Do Helsingforsu przybył Szalapin. W sferach bliskich ku misji rosyjskiej—jak dowiaduje się „Put“—spodziewają się, iż spiewak da tutaj koncert na rzecz głodnych w Rosji.

Jak donoszą „Izwestja“ odeskiego „Ispolkomu“, w Odesie rostrzelano 12 osób i w Tyraspolu 14 osób z pośród inteligencji bezpartyjnej za stosunki z moskiewskim komitetem pomocy głodnym. (R.)

borczej do Rady Miejskiej m. Białegostoku. Wniosek ten został przyjęty 10 głosami, frakcja polska wstrzymała się od głosowania bez podania powodów. Prywatnie jednak przedstawiciele frakcji tej wyjaśnili, iż nie będą zasadniczo przeciwnikami demokratycznej Rady Miejskiej uważają, że niepożądane uchwalenie dla Białegostoku specjalnej ordynacji wyborczej ze względu na to, że po przyłączeniu Białegostoku do Państwa Polskiego obowiązującą dla Białegostoku będzie przecież ogólna — państwowa ordynacja wyborcza.

Wynikiem ówczesnego nie wyjaśnionego i niepewnego stanu politycznego miasta było powstanie takich kwestji w T. K. M. jak: uregulowanie „tymczasowe“ organizacji sądownictwa w Białymstoku i t. d.

Wkrótce jednak sytuacja polityczna nieco się rozjaśniła i 19 lutego władzę nad miastem po ustępujących okupantach niemieckich przejął urząd polski.

Komisarz Polski mianował p. Józefa Puchalskiego tymczasowym prezydentem miasta. Tymczasowy komitet miejski pełnił nadal swoje funkcje. Stan „tymczasowości“, paraliżujący wszelką pracę twórczą, jednak nie ustał, gdyż Białystok nie został ofic. przyłączony do Państwa Polskiego, lecz znajdował się pod zarządem Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich przy Departamencie Białorusko-Litewskim Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ustawy polskie nie rozciągały się zatem na Białystok, specjalnych zaś ustaw zasadniczo rozstrzygających wątpliwe a bardzo często i drażliwe kwestje dla Białegostoku wzgl. całego ówczesnego obszaru Ziem Wschodnich nie wydawano wobec mającego rychło nastąpić zdecydowania prawnopolitycznego stanu tych ziem.

Nieznany.

Państwa bałtyckie a Liga Narodów.

Geneva. (Z. B. K.)
Przed przyjęciem Litwy, Łotwy, i Estoni na członków Ligi Narodów, państwa te oświadczyły w komisji która rozpatrywała sprawę ich przyjęcia, że obowiązują się do przeprowadzenia w swych krajach wszystkich zasad, dotyczących ochrony praw mniejszości narodowych.
(B. P. O. S.)

Gielda:

Wczoraj notowano na giełdzie nieoficjalnej:

Dolary St. Zjedn.	6200—6300
Mk. niem.	54—54.50
Franki fr.	450
Ruble carskie (500)	200
„ „ (100)	700
Dumskie	60
Sowieckie	5
Rub. złot.	27000
Funty ang.	22.000—23.000

OSOBY

posiadające wykształcenie matematyczne lub przyrodnicze oraz władające językiem polskim, proszą się o nadesłanie swych adresów do Redakcji „Głosu Białostockiego“, ul. Kilińskiego 2-A.

Głosy prasy.

Piękny styl i mądrość polityczna.

Co niedzielę — oczywiście dla „uświadomienia“ ciemnego ludu i przypomniał mi, iż w Białymstoku nie zapomniano jeszcze o pięknych tradycjach 1906 roku, kiedy pod opieką s. p. caratu rosyjskiego odbył się tu przepyszny pogrom żydowski, który miastu naszemu dostarczył wszechświatową sławę krwawą, — na bruku białostockim zjawia się pisemko szczupłe, lecz jadem nienawiści rasowej przesiąknięte, pod nazwą „Nowe Życie“.

Piszą tam podobno mądrzy politycy, którzy za przykładem dawnych czarnosecinnych mędrców z „Ruskawo Znamieni“ lub „Ziemszczyzny“ we wszystkich dziejach ludzkości dopatrują się li tylko jednej „przyczyny wszystkich przyczyn“, którą oczywiście są żydzi wszechświatowi — jacyś nadludzie z nadludzi, najmocniejsza potęga światowa, ultranaturalna siła, coś nadzwyczaj nieopanowanego, wszechpotężnego, — wprost dreszcz wzbudzające widmo w jarmulce..

Czy są to świadomi oszuści pióra, czy też nieszczęśliwi warjaci, którzy cierpią na manję prześladowczą i poza „żydem“ — tą fatalną swoją „idée fixe“ — nic nie widzą, — niech o tym sądzą sami czytelnicy na zasadzie takich na przykład, pereł stylistycznych,

zaczepniętych przez nas au hasard z artykułu wstępnego: „Co czas niesie“ w № 31 z dnia 2 b. m.

„Ale żarty na stronę, gdy płakać trzeba, albo gdy się chce pochwycić wprost kłonicę i walić w te różne budy szachrajstwa wszechświatowego, kierowanego brudną łapą żydowską; bo cóż tam się robi chociażby w tej całej Lidze narodów jeżeli nie szachrajstwa żydowskie? Mówmy to sobie otwarcie. A że żydom i ich parobkom budząca się do życia Polska nie na rękę, więc trzeba ją obcinać po kawałku: dziś Wilno, jutro Górny Śląsk, a potem Galicję Wschodnią i t. d.

Rozmaici angielscy i włoscy ministrowie od tego są, żeby żydowskie rozkazy wykonywali kosztem dziedzicznych krajów polskich, a nasi, odpuść Panie winy, dyplomaci, również często nie dalecy od obrzezania, nie chcą lub nie umieją naszych spraw bronić należycie. Tylko biadają po czasie, lub papierki łzawo — błazeńskie wypisują.“

A potem znów m. in.: „...gnije w zrobaczalym barłogu żydowstwa i padnie... dzika Anglja“...

Do „dzikiej“ Anglii trzeba było się domysleć...

Alfa.

Nasz samorząd miejski.

III.

Tymczasem w Białymstoku po przewrocie listopadowym w r. 1918 okupacja trwała nadal. Powstała wprawdzie „Rada delegatów żołnierskich“ („Soldatenrat“), cały aparat biurokratyczny okupantów pozostał jednak niezmienny i ludność miejscowa nie odczuwała żadnych poważniejszych zmian w ogólnej sytuacji, nie zważając na wielkie przewrót, jakie miały miejsce w całej Europie środkowej i wschodniej.

Licząc się jednakowoż z nowymi prądami demokratycznymi, oraz rozumiejąc, iż w każdym razie nie zdołają utrzymać Białegostoku, okupanci zajęli się sprawą utworzenia tymczasowej reprezentacji miejskiej, zadaniem której byłoby prowadzenie narażenie w późnie z okupantami gospodarki miejskiej i stopniowe przejmowanie poszczególnych jej działów z rąk okupantów w miarę likwidacji zarządu okupacyjnego.

Tymczasowa reprezentacja ta otrzymała nazwę „Tymczasowego Komitetu Miejskiego“ i złożoną została z 16 osób, reprezentujących ludność m. Białegostoku jedynie pod

względem narodowościowym. Stosunkowo bowiem do liczebnego podziału miasta pod względem narodowościowym komitet ten składał się z 6 polaków, 8 żydów, 1 rosjanina i 1 Niemca.

Tymczasowy Komitet Miejski nie był jednak przedstawicielstwem całej ludności miejskiej w ścisłym znaczeniu tego słowa, gdyż nie powstał on z demokratycznych wyborów, lecz został ulepiony z przedstawicieli gmin i organizacji wyznaniowych wzgl. narodowych jak np. Polskiego Centralnego Komitetu Narodowego, gminy żydowskiej i t. d.

Odczuwali to też sami członkowie T. K. M. i nalegali przeto na opracowanie projektu ordynacji wyborczej do demokratycznej Rady Miejskiej. Sprawa ta była tembardziej pilną dla tego, że sytuacja polityczna Białegostoku była wówczas bardzo zagmatwana i niejasną i niewiadomą było, kiedy ustąpią okupanci.

Złożony został zatem dnia 23 stycznia 1919 r. w T. K. M. wniosek o polecenie specjalnej komisji opracowania niezwłocznie projektu „pięcioprymiotnikowej“ ordynacji wy-

„Szkoles nie żelajem“

Opowiadano mi jeszcze w dzieciństwie, iż lat temu pięćdziesiąt, — a może i dawniej, — do pewnego miasteczka w „strefie osiadłości“ zawitał jakiś dostojnik państwowy.

Krótko przedtym w tymże miasteczku została założona pierwsza szkoła świecka, w której dzieci żydowskie miały zasiadywać przy nauce bez czapek, co wzbudzało wielki żal wśród ortodoksji miejscowej.

Na powitanie owego dostojnika zjawiała się między innymi również deputacja żydowska, która, nie władając językiem rosyjskim, zdobyła się na jedyną formułę powitania, wyrażającą zarazem jej najistotniejsze w danej chwili życzenie.

Formuła ta brzmiała:

— Szkoles nie żelajem!..

Opowiadano dalej, iż dostojnik carski, wzruszony tym żywiołowym wstrętem do oświaty patriarchów miasteczka, uczynił podobno zadość ich żądaniom — i szkoła została zamknięta.

Nie wiem, jak komu, ale mnie ta „sancta simplicitas“ poczytywać starców nawet do pewnego stopnia podoba się; ma ona w sobie, prócz konsekwencji i szczerej naiwności, coś pociągającego wskutek swej dziwacznej psychologii...

A jednak nie mogę tegoż po-

wiedzieć, gdy dowiaduję się iż dziś, po upływie półstulecia, znów słyszymy ową sakramentalną formułę z ust już nie zacofanych starszków w długich kapotach, lecz pięknie wystrojonych w czarne zakłady panów o europejskim wyglądzie.

Mówmy ściślej:

Gdy niedawno w związku z ulokowaniem pewnej szkoły miano przesiedlić jednego z lokatorów zarekwirowanego domu do gmachu pewnego Towarzystwa w a. kilku panów z zarządu tego Towarzystwa zjawilo się przed wyższą władzą miejscową i, między innymi, oznajmiło, iż... szkoła jest dla nich „niepożądana“ i że warto by ją zamknąć.

Jednym słowem:

— Szkoles nie żelajem!..

Nie uwierzyłbym, coprawda, gdybym nie słyszał o tej smutnej humoryście ze źródła wysoce wiarogodnego.

Na szczęście dzisiejsza władza nie jest już tak uprzejmą wobec nowoczesnych obkurantów i nie chce się liczyć z ich kompetencją w sprawach oświatowych.

Nie pojmuję tylko, co wspólnego mają z oświatą niektórzy panowie o wykształceniu li tylko „przedzalnym“.

Chodzimimo.

Urzednicy państwowi a pobór.

Starosta Białostocki zarządził, iż wszyscy funkcjonariusze państwowi, należący do rocznika 1899 i 1900, którzy swego czasu zostali zakwalifikowani do kategorii A. C 1 i C. 2, a nie pełnili czynnej służby wojskowej ze względu na wniesione reklamacje lub z innych powodów, obecnie obowiązani są zgłosić się do P. K. U. celem wcielenia do oddziału do dosłużenia przepiranych lat służby wojskowej: mający prawo do służby jednorocznej — rok jeden, a nie posiadający tego prawa lat 2.

Wobec powyższego wszelkie reklamacje w odniesieniu do roczników wyżej wymienionych są zupełnie zbyteczne.

Zmiany w Banku Ryskim.

Jak dowiadujemy się, wkrótce ma powstać nowy bank p. t. „Polski Akcyjny Bank Komercyjny“ z centralą w Łodzi, który przejmie wszystkie polskie oddziały Piotrogradsko-Ryckiego Banku, mianowicie: w Łodzi, Białymstoku, Radomiu, Suwałkach, Kaliszu i in. Nowy bank posiada kapitał 200 milionów marek. Pewien pakiet akcji nabyli podobno amerykanie. Bank ma się specjalnie interesować przemysłem włókienniczym.

Kto obejmie po panu Tołłeczce stanowisko dyrektora Białostockiego oddziału, jest jeszcze narazie niewiadomo. Jak mówią, ma być wysunięta kandydatura jednego z byłych urzędników bankowych w Białymstoku.

Stosunki handlowe z Rumunją.

Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu wysłał w tygodniu ubiegłym do Rumunii trzy wagony z towarami własnego wyrobu członków Związku. Jednocześnie do Rumunii wyjechało dwóch przedstawicieli Związku, którzy mają sprzedawać towar na miejscu. Transport ten ma charakter próby w celu nawiązania poważniejszych stosunków handlowych. Wysłane zostały sukna paltowe lepszego gatunku, sukno kostiumowe, koce różnych gatunków oraz plusz, „kotik“ i in.

Należy powitać inicjatywę Związku, która w razie powodzenia bezwarunkowo przyczyni się do rozwoju przemysłu miejscowego i jest nader pożyteczna z punktu widzenia państwowego, ponieważ zdobycie nowego rynku zewnętrznego powinno pomyślnie wpłynąć na stan naszej waluty.

Podwyżka płacy zarobkowej.

W ubiegły piątek przedstawiciele wszystkich sekcji Związku „Praca“ podpisali protokół co do podwyższenia płacy zarobkowej w przemyśle włókienniczym. W sobotę tenże protokół został podpisany przez przedstawicieli związków fabrykantów.

Nieprawdopodobne pogłoski

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoski, iż poseł Witos kupił majątek Dojlidy.

Mniej światła.

roszono nac ze strony Elektrowni o zwrócenie uwagi ludności, iż w ciągu dzisiejszego i jutrze szego dnia, gdy z powodu świąt żydowskich praca w fabrykach ma być zawieszona,

w elektrowni będzie przeprowadzony remont kotła. Z tego powodu pożądanym jest, aby w ciągu wspomnianych dwóch dni palono w mieszkaniach jak najmniej światła, ponieważ w przeciwnym wypadku elektrownia zmuszona będzie wogóle zaprzestać oświetlania miasta.

Wandalizm.

Niejednokrotnie już zauważono, iż w licznych wypadkach zarekwirowania mieszkań czy to właściciele domu, czy to eksmitowani lokatorowie przed opuszczeniem lokalu dopuszczają się świadomego niszczenia i psucia domów: pobrywiają tapety, psują instalacje elektryczną, porabiają dziury w ścianach i sufitach, wybijają szyby. W tych dniach, naprzykład, jeden niby inteligent dopuścił się tak mało „inteligentnego“ czynu, jak rozbicie pieca kuchennego, chociaż wzamian otrzymał śliczne pałacowe mieszkanie w zupełnym porządku. Czy nie wstyd?..

Uwagze odośnych władz.

P. R. Warat, zamieszkały przy ul. Rynek Kościuszki 33 komunikuje nam, iż komisarz spisowy zarządził od niego po wypełnieniu formularza 160 m.; również od innych lokatorów ów pan „pobrał „opłaty“ w różnej wysokości. Zawezwanemu przez naszego informatora posterunkowemu № 2138 III komisariatu P. P. komisarz ten odmówił okazania swej legitymacji.

Napad bandycki.

Na przechodzącego onegdaj o g. 10 wiecz. ul. Św. Rocha urzędnika magistrackiego p. Szwalbedo napadło 3-ch bandytów w mundurach wojskowych, którzy zrabowali mu zegarek z dewizką oraz 1000 mk. Bandyci zbiegli.

To i owo.

Żydowska konferencja emigracyjna w Pradze

W dniach 27 i 28 września odbyła się w Karlsbadzie żydowska konferencja emigracyjna

Na konferencji byli obecni przedstawiciele 25 organizacji. Z ramienia Wszechświatowej Centrali Ratunkowej przybyli: Mockin, Temkin i Jefrojkina. Wydział Palestyński w Konstantynopolu był reprezentowany przez Merimskiego. „Hias“ reprezentowali Held i Szelwin. Następnie przybyli: Jochelman i Goldberg (Związek żydów ukraińskich w Londynie), Maasi (żydowsko-argentyński Komitet Pomocy), Dr. Kremer (ukraiński Komitet Pomocy Czerniowcach w Wiedniu), Gurewicz i Grunberg Paryż), Nurok (Ryga). Z Pragi Czeskiej przybyli rabin Brody Ganders i Wejfeld. Z ramienia Żydowskiej Rady Narodowej w Polsce byli obecni: dr. Gottlieb i Lejerowicz. Ponadto z Polski przybyli: Nissenbaum, Czernowicz, Homelski i Perelman; z Niemiec: Bernard Kahn, Berger, dr. Klec, Kreinin i Batoldi-Lacki; z Bukaresztu — Edel; z Rewla — Pomeranec z Wenecji — Juljan, z Kowna — Rozenbaum, z Piotragradu — dr Bruckus.

Obrady zajął Mockin przemówieniem programowym, w którym podkreślił, że praca konferencji winna się toczyć pod hasłem:

Skłonić rządy zagraniczne do otwarcia wrót krajów imigracyjnych dla żydów, ofiar pogromów.

Odczytano następnie sprawozdanie „Hiasu“ i Żydowskiego Komitetu Pomocy w Argentynie.

Kreinin, przybyły niedawno z Moskwy, zobrazował rozpacliwe położenie żydów w Rosji. 4 miliony żydów rosyjskich znajduje się w największej nędzy. Antysemityzm potęguje się. Pogromy na Ukrainie i Białorusi nie ustają. Rząd jest bezsilny wobec band pogromowych.

Następnie Lacki, b. minister spraw żydowskich na Ukrainie, złożył w imieniu przedstawiciela sowietów w Berlinie, następujące urzędowe oświadczenie:

„Rząd sowiecki pozwoli na emigrację z Rosji i podejmie się dostarczania emigrantów do krajów tranzytowych, o ile nieryjskie towarzystwo emigracyjne rozpozna pertraktacje z rządem krajów tranzytowych i imigracyjnych. Cała praca emigracyjna w Rosji zostanie przekazana wyłącznie żydowskiemu komitetowi społecznemu.

Po długich debatach konferencja uchwaliła założyć bank emigracyjny o charakterze spółki akcyjnej z kapitałem 50,000 f. szt.

Kronika lokalna.

Odjazd p. K. Tołłeczki.

W ciągu dni najbliższych ma opuścić Białystok dyrektor Banku Piotrogradsko-Ryckiego, p. Karol Tołłeczko.

Ukończywszy prawo w Petersburgu, p. T. poświęcił się działalności bankowej i objął posadę urzędnika w oddziale Banku Ryskiego w Radomiu, skąd awansował do centrali w Rydze, a następnie, już podczas wojny, został mianowany wice-dyrektorem zarządu w Petersburgu. Chcąc jaknajprędzej powrócić do kraju, zgodził się objąć skromniejsze stanowisko i we wrześniu 1918 roku przybył do Białostoku, mając w swoim rozporządzeniu wprost śmieśznie małą sumę 40 tysięcy dumskich rubli. Z tym oto „kapitałem“ rozpoczął operacje bankowe w naszym przemysłowym ośrodku. Dzięki jednak niezwykłej swej energii i zdolnościom, już w roku 1919 doprowadził obrót Banku do 200 milionów, powiększając go w następnym roku 1920 do 1 miljarda. Umiejętnym finansowaniem przemysłu miejscowego przyczynił się do jego rozwoju. Nie ograniczał przy tym bynajmniej swej działalności ciasnymi ramkami operacji bankowych. Wkrótce bowiem po przyjeździe do Białostoku zwołuje większych przemysłowców tutajszych na konferencję, skutkiem czego z jego inicjatywy w grudniu 1918 powstaje Towarzystwo Przemysłowców Obwodu Białostockiego z p. Moe-sem na czele. P. T-ko pełni obowiązki pierwszego sekretarza tego T-wa i dzięki jego staraniom T-wo jeszcze podczas okupacji niemieckiej otrzymuje z Warszawy pierwszy oblatunek na sukno dla armii polskiej. W taki sposób unicestwia on zamiary władz okupacyjnych co do wykorzy-

stania trudnego położenia przemysłowców miejscowych i wywozu towarów do Niemiec. Gdy w sierpniu 1919 r. w T-wie Przemysłowców dzięki intrygom wewnętrznym stwarza się pewien rozłam i secesja większych fabrykantów, p. Tołłeczko wraz z całym zarządem ustępuje i inicjuje nową poważną placówkę przemysłową, mianowicie: „Towarzystwo dla Handlu Wymiennego“. W końcu 1920 roku z jego znów inicjatywy powstaje „Związek Wielkiego Przemysłu“. Zarazem p. T. finansowo popiera powstały nieco później, — na gruncie nowego rozłam i nowej secesji w T-wie Przemysłowców, — „Krajowy Związek Fabrykantów Włókienniczych“.

Białystok zawdzięcza też panu T. powstanie wielkiej Drukarni Udziałowej, urządzonych według ostatniego słowa techniki drukarskiej. Popierał p. T. również i prasę miejscową, założywszy „Dziennik Białostocki“ i udzielając poprzednio pewnego poparcia naszemu piśmiu.

Jako działacz społeczny p. T. nie dobił się „honorów“, nie szukał koniecznie prezesostwa lub innych głośnych stanowisk w instytucjach społecznych, — lecz gdy zaszła potrzeba umiał oddać się odpowiedzialnej pracy społecznej. W roku 1920 był on jednym z najczynniejszych członków K. O. N.

Obecnie p. T. udaje się do Łodzi, gdzie obejmuje stanowisko naczelnego dyrektora nowego Polskiego Akcyjnego Banku Komercyjnego. W osobie pana T. Białystok przemysłowy traci poważną siłę o wielkiej energii i szerokim poglądzie finansowym.

Dr. M. Kanel

specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów, przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzieci i kobiety 1-2 pp. Osobne wejście. Stenkiewicza 37 parter.

DOKTOR Aleksander Gurwicz Specjalista od chorób kórnych wenerycznych. Przyjmuje chorych od 10-1 4-8, Lipowa 17.

Лиць что либо знающих о судьбе Еленоры Ламбертовны Сапфа, урожденной Феттер, прошу сообщить по адресу: Константинополь Русское Посольство, Корнету Маршанскому.

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

Doktora med.

Anny Zeligman

Ul. Kilińskiego 2-A, I piętro

Analizy moczu, płwociny, krwi et cet.

Reakcja Wasermana

(badanie krwi na syfilis)